

Sygn. akt I C 1176/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział I Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący SSR del. Ewa Rudkowska – Ząbczyk

Protokolant Jagoda Jarosławska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa **A. L.**

przeciwko **Gminie W.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. nie obciąża powoda A. L. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania stronie pozwanej;

III. brakującymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt I C 1176/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 lipca 2012 r. skierowanym przeciwko stronie pozwanej Gminie W. powód A. L. domagał się zasądzenia kwoty 100 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 230,00 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w wysokości 5 876,71 zł naliczanych od kwoty 100 000,00 zł od dnia 4 lutego 2012 r. do dnia 18 lipca 2012 r., dalszych odsetek ustawowych od sumy kwot 100 000,00 zł, 230,00 zł i 5 876,71 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższego żądania podniósł, że w dniu 16 listopada 2005 r. w szatni Szkoły Podstawowej (...) we W. doszło do wypadku, w wyniku którego dwunastoletni wówczas powód doznał złamania kompresyjnego kręgosłupa. Powód przed rozpoczęciem lekcji siedział na ławce w szatni, zmieniał obuwie wśród około 100 dzieci zaczynających w tym dniu lekcje o godzinie 9.00. Dyrekcja szkoły nie wyznaczyła wówczas żadnego nauczyciela do pełnienia dyżurów w szkolnej szatni, zwykle dzieciom w szatni opiekę zapewniała szatniarka. W chwili, gdy powód pochylił się żeby rozwiązać sznurowadła R. K., kolega powoda, skoczył na niego i z dużą siłą nacisnął na jego kręgosłup w odcinku piersiowym między łopatkami, na skutek czego powód upadł, odczuwał silny ból, nie mógł stać ani się poruszyć. Koledzy z klasy chcieli powiadomić osobę dorosłą, jednak nikogo dorosłego nie było wówczas na miejscu. Udali się zatem do gabinetu wicedyrektora, który zszedł do szatni i przeniósł powoda do gabinetu nieobecnej pielęgniarki. Wicedyrektor szkoły skontaktował się z matką powoda, która odebrała go ze szkoły i zawiozła do lekarza, gdzie stwierdzono złamanie kompresyjne trzonów kręgu TH4 i TH5. Od momentu wypadku powód zmuszony był leżeć, przez ponad pół roku stale nosił gorset ortopedyczny, a następnie przez okres prawie dwóch lat korzystał z niego w określonych sytuacjach, w których musiał przyjmować pozycje obciążające kręgosłup. W dniu 15 grudnia 2005 r. zaliczono powoda do grupy osób potrzebujących indywidualnego nauczania. W okresie od grudnia 2005 r. do listopada 2009 r. powód nie mógł realizować normalnego obowiązku szkolnego i uczył się w domu. Następnie w okresie od

listopada 2009 r. do czerwca 2010 r. uczestniczył w lekcjach na terenie szkoły w osobnym pomieszczeniu, jednak od marca 2011 r. do chwili obecnej korzysta z lekcji indywidualnych – nie jest w stanie przystosować się do nauki w grupie.

W związku z leczeniem powód poniósł znaczne koszty, część środków została mu już przez stronę pozwaną zwrócona – aktualnie powód odnalazł dalsze rachunki na kwotę 230,00 zł. Zdaniem powoda do zdarzenia doszło z winy dyrekcji szkoły, która, niedopełniając obowiązku odpowiedniego nadzoru nad dziećmi, naruszyła art. 427 k.c. oraz przepisy ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, a także § 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Strona pozwana ponosi odpowiedzialność w oparciu o art. 5 ust. 5 i ust. 7 ustawy o systemie oświaty, zgodnie z którym prowadzenie szkół podstawowych należy do zadań własnych gminy i to gmina jako organ prowadzący szkołę odpowiada za jej działalność. Do zadań organu prowadzącego szkołę należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. W statucie Szkoły Podstawowej (...) we W. wskazane jest, że podczas przerw obowiązkiem nauczyciela dyżurnego jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci w rejonie dyżurowania, niedopuszczanie do niebezpiecznych zabaw, siedzenia na parapetach, wychylania się przez okno, zaczepiania prowokującego do bójek, eliminowanie sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu uczniów poprzez odpowiednie nakazy – statut odnosi się również do przerw między lekcjami, analogicznie powinien odnosić się do czasu przed pierwszą lekcją kiedy uczniowie przychodzą do szkoły i kiedy ją opuszczają. Powód dodał, że dzieci w wieku 12-13 lat są szczególnie ruchliwe i nadzór nad nimi powinien być sprawowany z dochowaniem należytej staranności w sposób efektywny. Dzieci zachowują się bowiem inaczej kiedy mają świadomość, że osoba dorosła ich pilnuje – są wówczas zdecydowanie spokojniejsze ponieważ zdają sobie sprawę, że ich nieodpowiednie zachowanie zostanie zauważone i spotka się z odpowiednimi konsekwencjami. Środki nadzoru powinny być zatem bezsprzecznie dostosowane do wieku uczniów, nad którymi nadzór jest sprawowany. Według wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego pozostawienie dużej grupy dzieci w zamkniętej przestrzeni na terenie szkoły bez nadzoru odpowiedniej liczby osób dorosłych jest ryzykowne. Szkoła jako instytucja profesjonalnie zajmująca się kształceniem i pełnieniem pieczy nad dziećmi powinna posiadać taką wiedzę i przedsięwziąć odpowiednie środki by zapewnić im bezpieczeństwo. Dyrekcja szkoły powinna podjąć działania mające na celu zapewnienie uczniom bezpieczeństwa na swoim terenie w godzinach nauki, a nie jedynie wprowadzać środki zapobiegające wypadkom wyszczególnionym w przepisach. Dyrekcja szkoły powinna również zatrudniać odpowiednią do liczby dzieci ilość personelu szkolnego, wyznaczając dyżury w szatni w określonych godzinach i egzekwować ich rzeczywiste pełnienie tak, aby zapewnić odpowiedni nadzór, a w konsekwencji bezpieczeństwo dzieci. W dniu wypadku w szatni winny znajdować się co najmniej dwie osoby dorosłe, minimum na kwadrans przed rozpoczęciem zajęć, na które przychodzą uczniowie i przed którymi muszą zmieniać obuwie.

Za kolejne okoliczności obciążające szkołę należy uznać działania wicedyrektora podjęte po wypadku. Wspomniane rozporządzenie z dnia 31 grudnia 2002 r. w § 20 stanowi, że każdy nauczyciel podlega obowiązkowemu przeszkoleniu w zakresie udzielania pierwszej pomocy, a ponadto zgodnie z § 40 pracownik, który powziął wiadomość o wypadku ucznia, powinien zapewnić mu fachową pomoc medyczną. Powód doznał urazu kręgosłupa, a wicedyrektor szkoły zamiast zadzwonić na pogotowie i unieruchomić chłopca, przeniósł go – najpierw na piętro do portierni, a potem do gabinetu pielęgniarki. Wicedyrektor winien, widząc dziecko niemogące wstać po urazie, i wiedząc że uszkodzeniu mógł ulec kręgosłup oraz z uwagi na przeszkolenie wymagane przez przepisy prawa, zabezpieczyć podstawowe funkcje życiowe z uwzględnieniem ochrony kręgosłupa nie ruszając powoda z miejsca. W czasie udzielania pomocy powód winien zostać pozostawiony w miejscu znalezienia, gdyż przenoszenie go mogło narazić na pogłębienie doznanego urazu. Powodowi nie podano nawet leków przeciwbólowych, ponadto naruszono § 41 wspomnianego rozporządzenia bowiem o wypadku powiadomiono tylko matkę powoda – nie powiadomiono pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społecznego inspektora pracy. Niedopatrzania i zaniechania dyrekcji szkoły w kwestii higieny i bezpieczeństwa wskazują na ignorowanie ustawowych obowiązków, w tym obowiązku sprawowania nadzoru nad uczniami, co oznacza, że szkoda i krzywda doznana przez powoda powinna zostać zrekompensowana przez stronę pozwaną jako organ odpowiedzialny za działalność szkoły numer (...).

Doznany wypadek bardzo źle wpłynął na powoda, powód już nigdy nie powrócił do pełnej sprawności fizycznej. Aktualnie powód ma dyskopatię kręgow TH5-TH6 i TH6-TH7. Po upływie 6 lat od wypadku powód nadal odczuwa ból kręgosłupa, miewa zawroty głowy. Powód ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych, co negatywnie przełożyło się na jego socjalizację bowiem niemalże przez okres 6 lat odizolowany był od grupy rówieśniczej. Powyższe z kolei negatywnie wpłynęło na zdolność działania i funkcjonowania powoda w społeczności szkolnej oraz niekorzystnie wpłynęło na nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z innymi dziećmi. Ponadto zdarzenie negatywnie wpłynęło na poczucie pewności siebie, funkcjonowania w społeczeństwie i w znaczący sposób pogorszyło jakość życia i widoki na przyszłość. Kwota 100 000,00 zł będzie zdaniem powoda adekwatna do stopnia doznanej przez niego krzywdy. Powód podniósł, że strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłaciła powodowi kwotę odpowiadającą kosztom leczenia, a nadto zaproponowała powodowi wypłatę 5 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia pod warunkiem zrzeczenia się przez powoda z dalej idących roszczeń. Pełnomocnik powoda proponował stronie pozwanej powołanie komisji lekarskiej dla ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia jednak strona pozwana do propozycji tej się nie ustosunkowała.

W odpowiedzi na pozew dnia 20 sierpnia 2012 r. strona pozwana Gmina W. wniosła o oddalenie powództwa w części to jest ponad kwotę 5 230,00 zł oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższego stanowiska strona pozwana przyznała, że w dniu 16 listopada 2005 r. doszło do wypadku z udziałem powoda na terenie Szkoły Podstawowej (...) we W.. Zasadą w szkole było to, że w czasie przerw między lekcjami pełnione były na korytarzach szkoły i przed szkołą dyżury nauczycieli. Natomiast w czasie lekcji nauczyciele i uczniowie przebywali w klasach, w których odbywały się zajęcia. W czasie zajęć w szatni nie były pełnione dyżury jednakże przebywała tam w tym czasie szatniarka (która jednak nie widziała zdarzenia) bowiem szatnia urządzona jest w formie boksów. W przekonaniu strony pozwanej na terenie szkoły obowiązki w zakresie bezpieczeństwa wychowania, nauki i opieki wykonywane były i są w sposób staranny. Natychmiast po zdarzeniu pomocy powodowi udzielił wicedyrektor, a następnie powiadomiono matkę powoda. Przeprowadzone w przychodni badanie radiologiczne wykazało obniżenie wysokości trzonu kręgu TH6 oraz dotrzonowe wpuklenie blaszek granicznych kręgow TH4-TH5. Po zdarzeniu, do dnia 22 listopada 2005 r. powód uczęszczał na zajęcia. Powyższe fakty świadczą o tym, że zdarzenie nie miało cech wypadku ciężkiego, a tylko takie wymagają powiadomienia o tym kuratora oświaty i prokuratora. Lekarz specjalista w sierpniu 2006 r. zaświadczył, że rehabilitacja powoda została zakończona. Zdaniem strony pozwanej powód nie wykazał, aby po tej dacie ujawniły się jakieś negatywne skutki zdarzenia wpływające na zdrowie powoda. Do dnia 21 grudnia 2005 r. powód miał przyznane nauczanie indywidualne, od 2003 r. do chwili obecnej – z krótkimi przerwami – pozostaje pod opieką poradni psychologiczno – pedagogicznej. Z treści orzeczenia z dnia 9 marca 2011 r. wynika, że powód nauczany był w domu nie tylko ze względu na dolegliwości kręgosłupa spowodowane wypadkiem w szkole, ale również ze względu na szereg równoległe występujących chorób – epilepsję, zapalenie stawów, astmę i inne. Powód ma zaburzenia zachowania i emocji przejawiające się nieadekwatnymi reakcjami emocjonalnymi, niekontrolowanymi zachowaniami agresywnymi zagrażającymi innym ludziom. Powód w dniu 8 lutego 2011 r. dopuścił się ataku agresji wobec nauczyciela szkoły. Zdaniem strony pozwanej szkody, które odniósł powód w wyniku zdarzenia w szkole, nie mają bezpośredniego związku przyczynowego z jego chorobami i zachowaniem oraz potrzebą indywidualnego nauczania. Pomimo pobierania zaświadczenia od lekarza nigdy nie orzeczono o stopniu niepełnosprawności wobec powoda. Zdaniem strony pozwanej żądanie zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowane. Żądanie zapłaty kwoty 230,00 zł należałoby uznać za przedwczesne bowiem powód przedstawił już stronie pozwanej rachunki za leczenie i po ich weryfikacji strona pozwana żadaną kwotę wypłaciła. Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego to powód winien wykazać wysokość kosztów poniesionych na leczenie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2005 r. powód był uczniem Szkoły Podstawowej nr (...) we W.. W dniu 16 listopada 2005 r. powód zaczynał zajęcia od drugiej godziny lekcyjnej, która rozpoczynała się ok. godziny 8.45. W związku z tym powód przyszedł do szkoły wcześniej, jeszcze w czasie trwania pierwszej godziny lekcyjnej, po czym udał się do szatni, aby się przebrać. W szatni

już byli obecni inni uczniowie. Podczas zmiany obuwia powód siedział na ławeczce, schylając się do butów. Do powoda pozostającego w takiej pozycji podszedł kolega R. K., który, chcąc się z nim przywitać, nacisnął oburącz plecy powoda na wysokości łopatek, unosząc przy tym swoje stopy nad ziemią.

(dowód: zeznania świadka R. O., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:17:00-00:37:32, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

W dacie zdarzenia powód i R. K. byli uczniami szóstej klasy, nie mieli ukończonych jeszcze trzynastu lat.

(okoliczność bezsporna)

Na skutek ucisku powód poczuł silny ból na wysokości klatki piersiowej, z powodu którego upadł na ziemię w pozycji klęczącej, opierając się dłońmi o podłogę. Z powodu odczuwanego bólu powód nie był w stanie zaczerpnąć oddechu, poruszyć się, ani wstać, nie potrafił także wypowiedzieć słowa.

(dowód: przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

Koledzy powoda, widząc co się stało, pobiegli do gabinetu wicedyrektora szkoły R. O., który zszedł do szatni, próbując ustalić przebieg zdarzenia. Z powodu odczuwanego bólu powód nie był jednak w stanie zrelacjonować zdarzenia. W związku z powyższym R. O. podniósł powoda z podłogi i przeniósł go – nie zmieniając pozycji ciała powoda – do dyżurki, a następnie do gabinetu pielęgniarki szkolnej, pozostawiając go pod opieką portierki K. C.. Następnie R. O. zawiadomił o wypadku matkę powoda M. L., która natychmiast przysłała do szkoły i zabrała syna taksówką do przychodni (...) przy ul. (...) we W..

(dowód: notatka z wypadku z dnia 16 listopada 2005 r., k. 13; zeznania świadka R. O., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:17:00-00:37:32, k. 168; zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

W trakcie zdarzenia w szatni nie było nauczyciela, który sprawowałby nadzór nad uczniami. Nauczyciele sprawowali nadzór w szatni w czasie przerw między jednostkami lekcyjnymi. W miejscu samego zdarzenia nie było też szatniarki. Stolik przeznaczony dla dorosłej osoby dyżurującej w szatni był umiejscowiony za rogiem w taki sposób, że nie było z niego widać miejsca zdarzenia.

(dowód: zeznania świadka R. O., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:17:00-00:37:32, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

W czasie trwania jednostek lekcyjnych uczniowie przychodzący do szkoły na kolejne zajęcia mieli swobodny dostęp do szatni. Zdarzało się, że jednocześnie z szatni korzystało kilkudziesięciu uczniów z kilku zespołów klasowych.

(dowód: zeznania świadka R. O., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:17:00-00:37:32, k. 168)

Bezpośrednio po przybyciu do przychodni powód został przejęty przez lekarza ortopedę. W wykonanym wówczas badaniu radiologicznym nie stwierdzono zmian pourazowych i odesłano powoda do domu. W kolejnych dniach powód uczęszczał do szkoły na zajęcia dydaktyczne.

(dowód: wyniki badania radiologicznego z dnia 16 listopada 2005 r. k. 14; zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

Z powodu utrzymującego się bólu w dniu 23 listopada 2005 r. powód ponownie stawiał się w przychodni, gdzie wykonano kolejne badanie radiologiczne, które wykazało nieznaczne obniżenie wysokości trzonu kręgu. W związku z powyższym ortopeda zalecił wówczas stosowanie przez powoda gorsetu oraz pozostanie w domu. Przez okres kilku tygodni po zdarzeniu powód leżał w domu, niewiele podnosił się z łóżka, nosił gorset niemalże cały czas, spał w nim. Po kilku tygodniach zaczął się podnosić, wykonywał podstawowe czynności. Przez cały okres odczuwał ból, początkowo o

częstym nasileniu, z biegiem czasu ból był coraz rzadszy. W styczniu i wrześniu 2006 r. wykonano u powoda rezonans magnetyczny odcinka piersiowego kręgosłupa, w którym stwierdzono nieznaczne, nieistotne obniżenie wysokości trzonów kręgu bez ucisku na struktury centralnego czy obwodowego układu nerwowego. W badaniach radiologicznych również nie stwierdzono złamań. Powyższe potwierdzał także wynik badania rezonansu z dnia 9 marca 2008 r.

(dowód: wynik badania MR ze stycznia 2006 r., k. 15; wynik badania radiologicznego z dnia 11 maja 2006 r., k. 16; zaświadczenie z dnia 9 sierpnia 2006 r., k. 18; wynik badania diagnostycznego z dnia 14 września 2006 r., k. 21; wynik badania radiologicznego z dnia 5 marca 2007 r., k. 23; karta informacyjna z dnia 6 kwietnia 2006 r., k. 24-25; informacja dla lekarza kierującego z dnia 10 września 2009 r., k. 26; karta konsultacji neurologicznej, k. 27; zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168; opinia biegłych S. R. i S. G. z dnia 9 lipca 2013 r., k. 177-179; opinia uzupełniająca biegłych S. R. i S. G. z dnia 12 listopada 2013 r., k. 226)

Powód w początkowym okresie po urazie korzystał z rehabilitacji, podczas której odczuwany przez powoda ból ulegał zmniejszeniu. Aktualnie brak jest wskazań medycznych do korzystania przez powoda z rehabilitacji. Przez okres pierwszych kilku miesięcy po zdarzeniu powód niemalże stale korzystał z gorsetu J., przez okres kolejnych dwóch lat korzystał z niego tylko w sytuacjach gdy wymagała tego postawa ciała, tj. siedzenie bądź stanie. W sierpniu i wrześniu 2006 r. z powodu ostrego bólu w kręgosłupie powód wymagał interwencji medycznej, w późniejszym okresie ból, który diagnozowano jako nerwoból, od czasu do czasu powracał. Aktualnie od czasu do czasu, raz na dwa miesiące, powodowi doskwiera ból w kręgosłupie. W marcu 2007 r. z powodu bólu kręgosłupa przebywał na Oddziale (...).

(dowód: skierowanie na zabiegi terapeutyczne z dnia 27 lipca 2006 r., k. 17; zaświadczenie z dnia 24 sierpnia 2006 r., k. 20; zaświadczenie z dnia 21 września 2006 r., k. 22; karta informacyjna z dnia 6 kwietnia 2006 r., k. 24-25; informacja dla lekarza kierującego z dnia 10 września 2009 r., k. 26; wyniki konsultacji neurologicznej, k. 27; zaświadczenie lekarskie z dnia 15 lutego 2009 r., k. 28-29; karta porady specjalistycznej z dnia 23 listopada 2006 r., k. 30-31; karta porady specjalistycznej z dnia 5 grudnia 2005 r., k. 32; karta porady specjalistycznej z dnia 5 stycznia 2006 r., k. 33; karta porady specjalistycznej z dnia 8 lutego 2006 r., k. 34; karta porady specjalistycznej z dnia 3 marca 2006 r., k. 35; karta porady specjalistycznej z dnia 9 maja 2006 r., k. 36; karta porady specjalistycznej z dnia 1 czerwca 2006 r., k. 37; karta porady specjalistycznej z dnia 7 lipca 2006 r., k. 38; karta porady specjalistycznej z dnia 30 sierpnia 2006 r., k. 39; karta porady specjalistycznej z dnia 13 września 2006 r., k. 40; karta porady specjalistycznej z dnia 29 września 2006 r., k. 41; karta porady specjalistycznej z dnia 26 października 2006 r., k. 42; karta porady specjalistycznej z dnia 16 listopada 2006 r., k. 43; karta porady specjalistycznej z dnia 5 stycznia 2007 r., k. 44; karta porady specjalistycznej z dnia 5 marca 2007 r., k. 45; karta porady specjalistycznej z dnia 31 sierpnia 2007 r., k. 46; skierowanie do poradni specjalistycznej z dnia 31 sierpnia 2007 r., k. 47; karta porady specjalistycznej z dnia 5 marca 2009 r., k. 48; informacji dla lekarza kierującego z dnia 3 sierpnia 2009 r., k. 49-50; karta konsultacji ortopedycznej z dnia 28 października 2009 r., k. 51; karta konsultacji ortopedycznej z dnia 19 lipca 2011 r., k. 52; zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168; opinia biegłych S. R. i S. G. z dnia 9 lipca 2013 r., k. 177-179; opinia uzupełniająca biegłych S. R. i S. G. z dnia 12 listopada 2013 r., k. 226)

Aktualnie powód funkcjonuje bez zaburzeń, bez ograniczeń ruchomości, bez objawów korzeniowych. W wyniku zdarzenia z dnia 16 listopada 2005 r. powód doznał jedynie długotrwałego, a nie trwałego, dwuprocentowego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania powoda na przyszłość są dobre, a przebyty uraz nie spowoduje powstania nowych schorzeń, nie powoduje zaburzenia funkcji układu ruchu ani układu nerwowego.

(dowód: opinia biegłych S. R. i S. G. z dnia 9 lipca 2013 r., k. 177-179; opinia uzupełniająca biegłych S. R. i S. G. z dnia 12 listopada 2013 r., k. 226)

Przenoszenie powoda po wypadku i brak zaordynowania leżenia po urazie nie skutkowało nasileniem zmian po wypadku, w szczególności nie doszło do wtórnych przemieszczeń trzonów kręgow.

(dowód: opinia biegłych S. R. i S. G. z dnia 9 lipca 2013 r., k. 177-179; opinia uzupełniająca biegłych S. R. i S. G. z dnia 12 listopada 2013 r., k. 226)

Bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 17 listopada 2005 r. powód, przez okres kilku dni, uczęszczał do szkoły. Po wizycie w przychodni w dniu 23 listopada 2005 r. powód nie kontynuował zajęć dydaktycznych w szkole. Matka powoda podjęła wówczas starania o uzyskanie przez powoda orzeczenia o konieczności jego indywidualnego nauczania. Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2005 r. na wniosek M. L. Zespół Orzekający Poradni (...) numer (...) we W. orzekł o potrzebie indywidualnego nauczania w stosunku do powoda A. L. w okresie do dnia 3 marca 2006 r. Kolejnymi orzeczeniami z dnia 9 marca 2006 r., 28 września 2006 r., 20 września 2007 r., 28 sierpnia 2008 r., 18 listopada 2009 r., 24 sierpnia 2011 r. oraz z dnia 20 czerwca 2012 r. również orzekano o potrzebie indywidualnego nauczania powoda. Pomimo powyższych orzeczeń we wrześniu 2006 r. powód podjął próbę powrotu do szkoły, rozpoczął wówczas naukę w gimnazjum. Po powrocie do nauczania w szkole odczuwał jednak lęki związane z dużą ilością osób, bał się ludzi i ostatecznie powrócił do trybu nauczania indywidualnego. Przez okres dwóch lat odbywał nauczanie indywidualne w pojedynczej sali na terenie szkoły, następnie ponownie odbywał naukę indywidualnie w domu. Do dnia dzisiejszego powód odbywa naukę w warunkach domowych, aktualnie przygotowuje się do egzaminu maturalnego. Z medycznego punktu widzenia nie było i nie ma wskazań do odbywania nauki w warunkach indywidualnych, nie było też wskazań do długotrwałego nieuczęszczania do szkoły.

(dowód: orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 15 grudnia 2005 r., k. 53-55; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 9 marca 2006 r., k. 56-58; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 28 września 2006 r., k. 59-60; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 20 września 2007 r., k. 61-63; orzeczenia nr / (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 28 sierpnia 2008 r., k. 64-66; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 18 listopada 2009 r., k. 67-69; zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia dziecka dla potrzeb zespołu orzekania działającego w Poradni (...), k. 70-71; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 24 sierpnia 2011 r., k. 72-75; orzeczenia nr (...) o potrzebie indywidualnego nauczania z dnia 20 czerwca 2012 r., k. 76-78; zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168; opinia biegłych S. R. i S. G. z dnia 9 lipca 2013 r., k. 177-179; opinia uzupełniająca biegłych S. R. i S. G. z dnia 12 listopada 2013 r., k. 226)

Od dnia 29 września 2011 r. powód uczestniczy w zajęciach młodzieżowej grupy socjoterapeutycznej w Specjalistycznej Poradni (...) przy Zespole (...) numer (...) we W..

(dowód: zaświadczenie z dnia 10 maja 2012 r., k. 79)

Powód w chwili obecnej nie utrzymuje żadnych kontaktów z rówieśnikami, spędza czas głównie z mamą, nie wykazuje żadnej aktywności sportowej. Pomimo informacji lekarza ortopedy o możliwości uczęszczania na basen powód nie wykazuje w tym zakresie żadnej aktywności.

(dowód: zeznania świadka M. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 00:37:32-01:01:22, k. 168; przesłuchanie powoda A. L., e-protokół z dnia 15 lutego 2013 r., 01:03:14-01:38:02, k. 168)

W dniach 22 sierpnia 2008 r., 28 października 2009 r., 19 lipca 2010 r. 10 listopada 2011 r. powód odbywał konsultacje ortopedyczne w przychodni (...), których łączny koszt wyniósł 330,00 zł. W dniu 25 listopada 2005 r. powód zakupił gorset ortopedyczny za kwotę 174,00 zł, a w dniu 5 marca 2007 r. gorset J. za kwotę 240,00 zł. W dniu 20 lipca 2010 r. wykonał zdjęcie rentgenowskie kręgosłupa piersiowego ponosząc z tego tytułu koszty w wysokości 50,00 zł.

(dowód: dowód wpłaty z dnia 22 sierpnia 2008 r., k. 80; dowód wpłaty z dnia 28 października 2009 r., k. 81; faktura VAT nr (...) z dnia 25 listopada 2005 r., k. 82, wydanie magazynowe szpitalne (...) z dnia 5 marca 2007 r., k. 83, dowód wpłaty z dnia 19 lipca 2010 r., k. 84; dowód wpłaty z dnia 10 listopada 2011 r., k. 85; dowód wpłaty z dnia 20 lipca 2010 r., k. 86)

Pismem z dnia 29 grudnia 2011 r. powód wezwał Gminę W. do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia w łącznej kwocie 100 564,50 zł w tym kwoty 100 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 564,50 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia w związku ze zdarzeniem z dnia 16 listopada 2005 r. Wezwanie strona pozwana odebrała w dniu 4 stycznia 2012 r. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 9 lutego 2012 r., strona pozwana wskazała, że nie widzi podstaw do ugodowego załatwienia sprawy, skłonna jest jedynie wypłacić powodowi kwotę 5 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie odmówiła wypłaty świadczenia.

(dowód: wezwania do zapłaty z dnia 29 grudnia 2011 r. wraz z potwierdzeniem odbioru, k. 87-93; pismo strony pozwanej z dnia 9 lutego 2012 r., k. 94)

W dniu 17 kwietnia 2012 r. strona pozwana zapłaciła powodowi kwotę 498,80 zł tytułem „zwrotu kosztów leczenia”.

(dowód: potwierdzenie przelewu z dnia 17 kwietnia 2012 r., k. 96)

W piśmie z dnia 23 maja 2012 r. skierowanym do strony pozwanej powód wskazał, że tytułem zadośćuczynienia domaga się kwoty 80 000,00 zł oraz wyraża wolę ugodowego załatwienia sprawy. W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 18 czerwca 2012 r., strona pozwana wskazała, że nie widzi możliwości ugodowego rozwiązania sprawy.

(dowód: pismo powoda z dnia 23 maja 2012 r., k. 127-129; pismo strony pozwanej z dnia 18 czerwca 2012 r., k. 130)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych wynika, że świadczenie strony pozwanej, którego spełnienia powód domaga się w niniejszej sprawie, stanowi zadośćuczynienie i odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał powód wskutek zdarzenia z dnia 16 listopada 2005 r. Zgodnie z art. 427 zd. 1 k.c. kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Jednocześnie, zgodnie z art. 5 ust. 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. (t.j. Dz. U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572 ze zm.) do zadań własnych gminy należy między innymi zakładanie i prowadzenie szkół podstawowych, przy czym organ prowadzący odpowiada za ich działalność. Do zadań organu prowadzącego szkołę należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki (art. 5 ust. 7 powołanej ustawy).

Z powołanych przepisów wynika, że Gmina W., będąca organem prowadzącym Szkołę Podstawową nr (...) im. B. D. we W., w której to szkole doszło do wypadku powoda, miała obowiązek zapewnić uczniom, w tym powodowi, bezpieczne warunki nauki, wychowania i opieki. W świetle materiału dowodowego zebranego w niniejszym postępowaniu nie sposób uznać, aby w dniu wypadku opieka nad uczniami przebywającymi w szatni była zorganizowana i sprawowana należycie. Jak wynika z zeznań świadków R. O. i M. L. oraz samego powoda, sporne zdarzenie miało miejsce w czasie trwania pierwszej godziny lekcyjnej, jeszcze przed przerwą poprzedzającą lekcję drugą. W tym czasie uczniowie, którzy rozpoczynali zajęcia później, przychodzili już do szkoły, przy czym w pierwszej kolejności korzystali z szatni, aby zostawić w niej odzież wierzchnią i zmienić obuwie. Szkoła stwarzała taką możliwość, albowiem szatnia była już otwarta. Tym samym należało zakładać, że jednocześnie, w tym samym czasie w szatni mogło się znaleźć kilkudziesięciu uczniów, co najmniej należących do jednego zespołu klasowego. Nie ulega wątpliwości, że uczniom tym należało zapewnić opiekę osoby dorosłej. Dzieci w wieku szkolnym przejawiają duży poziom energii i pomysłowości, przy jednoczesnym, adekwatnym do wieku, braku zdolności do precyzyjnego przewidywania konsekwencji swoich działań. Tymczasem, o ile nie było wątpliwości, że w szatni dyżurowali nauczyciele w czasie przerw międzylekcyjnych, o tyle materiał dowodowy nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie, że opieka osoby dorosłej była w tym miejscu zapewniona także w czasie trwania lekcji. Wprawdzie świadek R. O. wskazywał, że w czasie otwarcia boksów w szatni powinna w niej być obecna szatniarka, to jednak nie był już w stanie potwierdzić, że tak rzeczywiście było w dniu wypadku powoda, tj. 16 listopada 2005 r. Sam powód przyznawał, że nie pamięta, aby w momencie zdarzenia

szatniarka była obecna w szatni. O tym, że jej jednak tam nie było pośrednio może świadczyć fakt, że po doznaniu urazu przez powoda i upadku przez niego na podłogę nikt z dorosłych, kto mógłby być obecny w szatni, nie pomógł powodowi. Ponadto uczniowie będący świadkami wypadku, o pomoc pobiegli do dyrektora, do jego gabinetu. Gdyby szatniarka była w tym czasie w szatni, to naturalnym wydaje się, że uczniowie w pierwszej kolejności zwrócili by się do niej, a nie poszukiwali właściwej osoby na terenie szkoły.

Powyższe ustalenia nie pozwalają na uznanie, aby w momencie wypadku opieka nad uczniami przebywającymi w tym czasie w szatni była sprawowana należycie. Ustalenia te jednak zdaniem Sądu nie przesądzają jeszcze o możliwości przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej wobec powoda za skutki zdarzenia z dnia 16 listopada 2005 r. Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje bowiem na to, że do wypadku doszłoby także wówczas, gdyby nadzór był wykonywany należycie.

Ustalenia w powyższym zakresie Sąd poczynił przede wszystkim na podstawie zeznań samego powoda, który jako jedyna osoba zeznająca w sprawie był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia. Świadek R. O. pojawił się na miejscu wypadku już po jego zajściu i wiedzę o jego przebiegu miał wyłącznie na podstawie relacji innych uczniów. Na dzień dzisiejszy trudno jednak ocenić, na ile relacja ta była wiarygodna, zważywszy na fakt, że pochodziła od osób małoletnich, których naturalną reakcją w tego typu wypadkach jest utożsamianie się z ofiarą zdarzeń, a nie ich sprawcą. Nie sposób również odtworzyć, czy uczniowie, którzy relacjonowali zdarzenie świadkowi R. O., rzeczywiście byli jego bezpośrednimi świadkami. Niezależnie od powyższego ich przekaz pozwolił świadkowi na uznanie, że do urazu powoda doszło w sposób niezamierzony i niecelowy, przez naciśnięcie pleców powoda na wysokości odcinka piersiowego kręgosłupa, w geście swoistego powitania. Powyższe potwierdzał także powód, który demonstrując podczas przesłuchania mechanizm powstania urazu, wskazywał na niewielką dynamikę jego przebiegu oraz możliwe żartobliwe podłoże wybryku kolegi. Ani powód, ani świadek R. O. nie wskazywali na jakikolwiek poziom agresji, czy konfrontacji jaki mógłby towarzyszyć zdarzeniu. W ich opisie nie było informacji o jakiegokolwiek potyczce, czy kłótni między chłopcami, która poprzedzałaby zdarzenie, a której gwałtownym rozwiązaniem mógł być ów nieszczęśliwy ucisk na plecy powoda. Nic nie wskazywało na to, aby sprawca zdarzenia zamierzał wyrządzić powodowi krzywdę, chociażby w postaci zadania bólu. Gdyby tak było, bardziej adekwatnym zachowaniem byłoby uderzenie, kopnięcie, popchnięcie, a nie oparcie się o plecy powoda w geście ocenionym przez świadka jako gest przywitania.

Powyższy przebieg zdarzenia pozwala na uznanie, że stanowiło ono nieszczęśliwy wypadek, którego skutki nie musiały być oczywiste. Skoro tak, to wydaje się, że obecność w szatni osoby dorosłej, która miałaby sprawować nadzór nad uczniami, nic by nie zmieniła, a w szczególności nie musiałyby powstrzymać sprawcy wypadku przed zachowaniem, jakie było jego udziałem. Zdarzenie, które przebiegało spokojnie, z małą dynamiką, bez elementów agresji, nie musiałyby być w ogóle dostrzeżone, a nawet ocenione jako negatywne. W zeznaniach świadka i powoda nie było mowy o tym, aby sprawca zdarzenia podbiegał do powoda, krzyczał, czy w inny sposób zwracałby na siebie uwagę, co umożliwiłoby reakcję osoby dorosłej. O powyższym świadczą przywołane już wcześniej zeznania świadka R. O., który całą tą sceną skojarzył z przywitaniem. Z drugiej strony sprawca, nie mając złych zamiarów i nie przewidując skutków swojego działania, wcale nie musiałby obawiać się negatywnej reakcji osoby nadzorującej, która byłaby świadkiem zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że do szkody, będącej skutkiem zdarzenia z dnia 16 listopada 2005 r., doszłoby także przy starannym wykonywaniu nadzoru przez pracowników szkoły, co zwalnia stronę pozwaną od odpowiedzialności za zdarzenie.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił także na przypisanie odpowiedzialności stronie pozwanej, która miałaby wynikać z niewłaściwego postępowania dyrektora szkoły R. O. po wypadku. Powód zarzucał bowiem, że dyrektor nie powinien był go przenosić z szatni wiedząc, że mogło dojść do urazu kręgosłupa. Jak jednak wynika z opinii biegłych sądowych S. R. i S. G. przenoszenie powoda po wypadku i brak zaordynowania leżenia po urazie nie skutkowało nasileniem zmian po wypadku, na co w szczególności wskazuje brak wtórnych przemieszczeń trzonów kręgow. Sąd uznał sporządzoną w sprawie opinię biegłych z 9 lipca 2013 r. wraz z opinią uzupełniającą z 12 listopada 2013 r. za w pełni wiarygodne. Przedmiotowe opinie stanowiły dokument wszechstronnie, fachowo i rzetelnie

wyjaśniające zagadnienia istotne z punktu widzenia niniejszego postępowania. Opinie były wewnętrznie spójne i nie zawierały niejasności. Nie budziły także wątpliwości badania poprzedzające ich wydanie. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że strony po wyczerpującym wyjaśnieniu przez biegłych wątpliwości co do opinii z lipca 2013 r., nie zgłaszały dalszych zarzutów.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność ustalenia procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda doznanego wskutek wypadku z 16 listopada 2005 r. Powyższy wniosek dowodowy był spóźniony albowiem złożony został dopiero na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r. Wprawdzie powód już w pozwie zgłaszał wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry, jednak inaczej formułował tezę dowodową. Wniosek ten zresztą został uwzględniony postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2013 r., zmienionym – po zastrzeżeniach biegłego psychiatry – postanowieniem z dnia 4 grudnia 2013 r. (k. 232). Nowy wniosek powoda został zgłoszony dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego psychologa, przy czym oznaczona w nim teza dowodowa wskazuje, że mógł być zgłoszony wcześniej, nawet w pozwie. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że powyższy dowód nie był przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wobec uznania roszczenia powoda za niezasadne co do zasady.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, Sąd oddalił powództwo w całości. Wprawdzie strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa „w części żądania powyżej kwoty 5 230,00 zł” (k. 116), to jednak oświadczenia tego nie można traktować jako uznania powództwa w tej części. Uznanie powództwa stanowi tzw. czynność dyspozycji materialnej, na którą składa się oświadczenie wiedzy i woli. Uznając powództwo pozwany przyznaje okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie oraz przejawia wolę jego spełnienia. Brak jednego z powyższych oświadczeń powoduje, że nie mamy do czynienia z uznaniem powództwa, które wiązałoby Sąd orzekający (art. 213 § 2 k.p.c.). W niniejszej sprawie strona pozwana wprawdzie oświadczyła, że uznaje powództwo co do kwoty 5230,00 zł (k. 147V), jednak jednocześnie konsekwentnie kwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności. Z tych względów nie sposób uznać, że doszło do złożenia przez stronę pozwaną oświadczenia o przyznaniu okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu, a tym samym aby doszło do choćby częściowego uznania powództwa.

Za przyjęciem odpowiedzialności strony pozwanej nie przemawia także fakt zapłaty przez nią na rzecz powoda części odszkodowania przed wszczęciem niniejszej sprawy. Wobec konsekwentnego zaprzeczania swojej odpowiedzialności w niniejszej sprawie, powyższej zapłaty nie sposób uznać za uznanie długu, a jedynie spełnienie świadczenia, do którego – w świetle wyników postępowania w sprawie – strona pozwana nie była zobowiązana.

Orzeczenie o kosztach procesu zawarte w pkt II wyroku znajduje uzasadnienie w art. 102 k.p.c. Sąd, mając na uwadze charakter sprawy oraz sytuację życiową i majątkową powoda, uznał, że w sprawie zachodziły okoliczności szczególnie uzasadniające odstąpienie od obciążania go kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną.

Orzeczenie o kosztach sądowych zawarte w pkt III wyroku zostało oparte na przepisie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Z racji tego, że powód, który był zwolniony od kosztów sądowych w całości, przegrał niniejszy spór w całości, nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd obciążył Skarb Państwa.